

HELENA ŚWIDA-SZACIŁOWSKA

ur. 1928; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Opowieść o mieście, kina lubelskie, film

Kina lubelskie w okresie PRL

Było „Apollo”, to znaczy później „Wyzwolenie” na Peowiaków, [wówczas ulicą] Pstrowskiego. „Apollo” było w środku miasta, więc najczęściej się tam szło. Był „Robotnik” – to było na ulicy 1 Maja, już prawie dochodząc do placu Bychawskiego. Kino „Rialto” było na Starym Mieście, dawny ten teatr; widać było, że to był teatr, takie były loże dookoła, piętrowe i parterowe, mały teatrzyk. Straszne było to kino, bo siedziała chuliganeria na górnych tych galeryjkach i pluła na dół różnymi pestkami, nie pestkami i tak dalej, dlatego trzeba było uważać, żeby nie siadać pod [balkonami], tylko raczej na środku, bliżej ekranu. „Grunwald” był później w Domu Żołnierza.

Później było kino „Koziołek” w halach targowych. Te hale targowe to było też coś wspaniałego. Pamiętam, że kiedyś przyjechaliśmy z Operą Objazdową do Lublina ze „Strasznym dworem” i tam się to [odbywało], ponieważ największa sala w Lublinie to była ta hala targowa. [To jest] w tej chwili róg Lubartowskiej i alei Tysiąclecia, tam, gdzie jest supermarket przy targu. Olbrzymia sala z dużą sceną, nabita była zawsze jak ta Opera przyjeżdżała, jeszcze zanim ja tam zaczęłam pracować. I pamiętam ten zapach kapusty i ogórków, bo na dole, pod spodem były magazyny, beczki z kapustą i ogórkami, tam mieli magazyny do sklepów. I zawsze ten zapach był. Zawsze się śmieli w recenzjach, że właśnie Opera występowała i że pachniało przy tym właśnie tą kapustą i ogórkami kiszonymi.

[Kino] „Kosmos” to już było później, wiele później, eleganckie kino. Było jakieś kino tutaj, gdzie jest prokuratura na Okopowej, dochodząc do Narutowicza prawie, przed tym nowym budynkiem, gdzie jest „Orbis” – tam w podwórzu było kino letnie [„Lex”]. Kino letnie było także między Sądem [Rejonowym] a Urzędem Skarbowym, taki jest maleńki placyk, jak się wchodzi w ulicę Hipoteczną, też było kino letnie tam [„Ryś”], ale to już później.

[Grano wówczas] trochę przedwojennych filmów, a poza tym radzieckich dużo. Czasem puszczali jakieś zza żelaznej kurtyny, jakiś angielski czasem, to było wielkie coś, amerykańskie czasem. Były filmy grane przed wojną jeszcze – opowiadano mi

nawet niektóre treści i to właśnie były te same. Wojenne, dużo wojennych filmów. Dużo tak zwanych produkcyjniaków, to były filmy tak zwane „z wydźwiękiem”, takie, jak to wyglądało po tym wyzwoleniu, jak teraz zaczynają chłopci gospodarować, jakie są teraz osiągnięcia socjalistycznej Polski, o fabrykach, o tym, jak się produkuje, jak powstają te brygady. „Brygada szlifierza Karhana”, był taki film na przykład. A najślawniejszy to był film „Jasne Łany”, to był jeden z pierwszych, jakie powstały, i wszyscy się śmieją, że to był taki właśnie typowy [produkcyjniak] – beznadziejna treść, taka „łopata do głowy”, dzieje się na wsi, jakaś działalność zwalczania kułaków. Kułacy to bardzo bogaci chłopci, którzy zatrudniali parobków, coś między dziedzicem a gospodarzem wiejskim, więc tych to już bardzo zwalczano, też im dokuczano bardzo, małorolnych chłopów to się pieściło. Tylko z opowiadań znam te „Jasne Łany”, bo mi tak obrzydło to, że już nie poszłam. Bardzo były dobre bajki radzieckie, oni wystawiali często bajki. To były bardzo dobre filmy, oni umieli robić bajki. I co drugie umieli robić – to się właśnie później, już z biegiem czasu okazało – to wojenne filmy. Nikt tak nie kręci wojennych filmów jak oni, znakomite były. A tak, to był taki film „Pensjonarka”, jeszcze przed wojną szedł, opowiadali też właśnie treść tego filmu – z Deanną Durbin, sławna taka piękność. Co jeszcze – „Znachor” i „Profesor Wilczur” – dwa filmy według [Tadeusza] Dołęgi-Mostowicza, jeszcze przedwojenne filmy, pamiętam, [że] grał [Kazimierz] Junosza-Stępowski główną postać. A potem już coraz bardziej rozwijała się produkcja polskich najróżniejszych filmów – koniec [lat] pięćdziesiątych, sześćdziesiąte – to już było na co chodzić rzeczywiście.

Data i miejsce nagrania	2005-10-30, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"